

STANISŁAW SYKUT

ur. 1928; Zbędowice



Miejsce i czas wydarzeń	Końskowola, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, sklepy

Polskie sklepy w Końskowoli przed wojną

No i polskie też były postawione chyba takie ze cztery pomieszczeń. To wszystkie wyroby: wędliny, mięso, słonina, tłuszcz też sprzedawali na miejscu. No i piekarnia polska też była, „Chrześcijańska” nazywała się. To dobry wypiek tam był nawet. Ja to kupowałem takie bułki maślane. Dzisiaj takich bułek nie kupi jak wtenczas były. Wujko dał, to kosztowało cztery grosze taka bułka. Zawsze te parę groszy miałem, żeby sobie czy cukierek czy bułkę kupić.

Wkiedyś to wyroby były lepsze. Dzisiaj to nie kupi wędlin, żeby ten smak był. Wkiedyś to się starali, byli prywatni. No był wyjątek niektórzy, że nie bardzo się starali. Ale kto już wiedział, to chodził do takiego, co dobre wyroby robi. Mnie zawsze po kiełbasę... to niejaki Sadurski te rzeczy robił wędliniarskie. Ubijał świnie. Nie tak on, jak jego żona się zajmowała tymi rzeczami. I oni handlowali, wyjeżdżali na targowiska do Puław, do Markuszowa, do Kurowa i tam te sprzedawali. I ludzie z tego się utrzymywali.

Data i miejsce nagrania	2014-10-08, Puławy
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"